



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA, DNIA 1 SIERPNI 1948 ROKU

Nr. 210 (1135)

W trosce o trwałą pokój i bezpieczeństwo

Polska nie może się zgodzić

z jednostronnymi uchwałami konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec

WARSZAWA PAP. — Na notę polską w sprawie uchwały konferencji londyńskiej o Niemczech, złożoną przez ambasadora R. P. w Londynie dnia 18 czerwca 1948 r. ministrowi Bevinowi, Rząd Polski otrzymał odpowiedź, którą podajemy w obszernym streszczeniu:

Zdaniem rządu brytyjskiego trzy mocarstwa zachodnie czyniły wysiłki dla osiągnięcia porozumienia czterech mocarstw w sprawie Niemiec za pośrednictwem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i Sojuszników Rady Kontroli w Berlinie, jednak wysiłki te zostały udaremnione w następstwie stanowiska Związku Radzieckiego. Rząd brytyjski ubolewa z powodu nie osiągnięcia porozumienia czterech mocarstw, jednak nie poczuwa się do odpowiedzialności za brak takiego porozumienia.

Rząd brytyjski nie godzi się ze stanowiskiem rządu polskiego, że decyzje londyńskie zostały uchwalone przez ciało przypadkowe, nieuprawnione do zajmowania się temi kwestiami. W związku z tą kwestią rząd brytyjski uważa za słuszne przypomnieć rządowi polskiemu, że uchwały poczdamskie w sprawie zachodnich granic Polski nie zostały powzięte przez wszystkie cztery mocarstwa, gdyż Francja nie uczestniczyła w decyzjach w sprawie granic polskich.

Zdaniem rządu brytyjskiego każde z mocarstw okupujących Niemcy jest uprawnione naradzać się z innymi mocarstwami w sprawach, dotyczących ich stref okupacyjnych w Niemczech. Każde z tych mocarstw może również konsultować się z państwami, nie biorącymi udziału w okupacji Niemiec, w sprawach ich interesów.

Rząd brytyjski nie może dopuścić do wzro-

Smutna rocznica

Głęboki ból wywołuje w każdym z nas wspomnienie o tragicznym powstaniu warszawskim.

Setki tysięcy warszawiaków, przede wszystkim robotników, chłopów i inteligentów po bohaterku złożyło swe życie w beznadziejnej walce. Legła w gruzy ukochana stolica nasza, heroiczna Warszawa. Żył setek tysięcy Polaków, rzucone zostały jak karta w hazardowej grze uprawianej przez zgranych szulerów politycznych spod znaku Raczkiewicza, Mikołajczyka, Sosnkowskiego, Bora-Komorowskiego, Okulińskiego, Arciszewskiego, Pużaka.

Nie o walkę z Niemcami im chodziło, lecz o walkę przeciw ludowi polskiemu. Dla utrzymania władzy w Polsce w rękach kilki londyńskiej gotowi byli na sojusz nawet z diabłem, nawet z imperjalistami niemieckimi.

Oto wyjątek z dyrektywy gen. Okulińskiego (Termita), zastępcy Bora-Komorowskiego do pułkownika Szczerka (Sławbora), szefa obszaru zachodniego (Poznań), który odsłania tajemne plany kilki „londyńskiej”:

„Związek ZSR — pisał gen. Okuliński — będzie nie tylko groźne interesom Anglii w Europie, lecz i cała Europa będzie w strachu... Z uwagi na swe interesy w Europie, Angliki będą zmuszeni przystąpić do mobilizacji sił w Europie przeciw ZSR. RZECZ JASNA, ŻE MY STANIEMY W PIERWSZYCH SZEREGACH TEGO EUROPEJSKIEGO ANTYSOWIECKIEGO BLOKU, NIE MOŻNA TEŻ W OGÓLE WYOBRAZIĆ SOBIE TEGO BLOKU BEZ UDUZIAŁU W NIM NIEMIEC, KTÓRE POZOSTAWIĄ BĘDĄ POD KONTROLĄ ANGLIJI”.

Te słowa pisał pan generał Okuliński w tym właśnie czasie, kiedy żołnierzy radziecki i polski, ramie przy ramieniu wypędzali najeźdźców niemieckich z Polski, gdy wznosiłi słupy graniczne Odrodzonej Polski na rubieżach Odry i Nysy Łużyckiej. Wystarczy uważnie przeczytać zbrodniczą „dyrektywę” gen. Okulińskiego porównać ją z akcją Trumana, Marshalla i Bevinowa, akcją odbudowy imperjalistycznych Niemiec Zachodnich, dyszących żądzą odwetu, dyszących nienawiścią do wszystkiego co polskie, aby zrozumieć jak obca, jak wroga Polska była polityka zbankrutowanej kilki londyńskiej.

Trzeba było tak głęboko, jak oni gardzić i nienawidzić lud polski, aby bez drgnienia sumienia rzucić Warszawę i lud warszawski na zagładę.

stwu wydatków, związanych z okupacją Niemiec i uważa się za uprawniony do podjęcia odpowiednich kroków w celu zmniejszenia ciężarów brytyjskich płatników podatkowych. Rząd brytyjski nie może bowiem dopuścić do kontynuowania stanu, w którym faktycznie płaci reparaacje na rzecz pokonanego nieprzyjaciela.

Rząd brytyjski uważa, że podjął on wszelkie możliwe kroki w celu zniszczenia militarnej potęgi Niemiec, na której opiera się możliwość prowadzenia polityki agresji. Uchwały londyńskie zapewniają — zdaniem rządu brytyjskiego — rozbrojenie i demilitaryzację Niemiec oraz zapobiegają możliwości nadzucia gospodarczego potencjału Zagłębia Ruhry dla celów agresywnych. Uchwały londyńskie nie przeszkadzają również socjalizacji ciężkiego przemysłu niemieckiego, którą rząd brytyjski popiera.

Rząd brytyjski nie zamierza dawać Niemcom pierwszeństwa w odbudowie przed potrzebami krajów, które ucierpiały w następstwie agresji niemieckiej. Jeżeli jednak niektóre kraje znalazły się w niedogodnej sytuacji wskutek odmowy uczestniczenia w marshallowskim „planie odbudowy Europy”, to rząd brytyjski uchylił się od odpowiedzialności za ten stan rzeczy.

Rząd brytyjski nie może zgodzić się ze stanowiskiem rządu polskiego, że uchwały londyńskie pomijają kwestię demokratyzacji Niemiec. Zapewniają one bowiem zdrową strukturę polityczną Niemiec, opartą na systemie federacyjnym.

Zdaniem rządu brytyjskiego demokratyzacja Niemiec zachodnich jest zapewniona, dopóki mocarstwa zachodnie kontynuują okupację swoich stref, natomiast nie uważa, by partie polityczne w radzieckiej strefie Niemiec opie-

rały się na żywiołach demokratycznych. Rząd brytyjski „z dumą przypomina, że w roku 1939 zawarł on traktat o wzajemnej pomocy z Polską” i pierwszy przyszedł z pomocą Polsce „przez wypowiedzenie wojny Niemcom”.

Jakkolwiek rząd brytyjski uznaje zainteresowanie Polski przyszłością Niemiec i byłby rad naradzić się ze wschodnimi sąsiadami Niemiec, tak samo, jak z sąsiadami zachodnimi, to jednak uważa za stosowne wycofnąć wnioski z historii rozwoju „planu odbudowy Europy”, do którego rząd polski ustosunkował się negatywnie. Zaproszenie Polski do naradzenia się z rządem brytyjskim w sprawie Niemiec nie służyłoby, zdaniem rządu brytyjskiego, „żadnemu użytecznemu celowi”, a nadto „postawiłoby rząd polski w kłopotliwej sytuacji w jego stosunkach ze Związkiem Radzieckim”.

Rząd brytyjski jest zdecydowany nie rozdzielać Europy, ani nie dawać zachęty do odzicia silnych Niemiec, jednak zastrzegł sobie prawo przedsięwzięcia takich kroków, jakie uzna za konieczne dla sprostania sytuacji, za którą nie czuje się odpowiedzialnym.

Odpowiedź Rządu Polskiego — Bevinowi

W odpowiedzi na powyższą notę rządu brytyjskiego, ambasador R.P. w Londynie, Jerzy Michałowski złożył w dniu 30 lipca 1948 r. ministrowi Bevinowi notę o następującym brzmieniu:

Rząd mój z uwagą przestudiował odpowiedź Rządu J.K.M. na notę polską w sprawie uchwały konferencji londyńskiej trzech mocarstw, z udziałem państw Beneluksu. Po zapoznaniu się z argumentami Rządu J.K.M. Rząd Polski musi jednak stwierdzić, że jego obawy wyrażone w poprzedniej nocie nie tylko

nie zostały rozproszone, lecz wzmagają się jeszcze, wobec już widocznych fatalnych skutków realizacji tych uchwał w Niemczech.

Rząd mój pozwoleł sobie również — z uwagi na to, że w odpowiedzi Rządu J.K.M. zostały poruszone i zagadnienia nie związane bezpośrednio z treścią uchwały konferencji trzech mocarstw w Londynie — nawiązać w dalszym ciągu tej noty także i do tych problemów.

Rząd polski nie może się zgodzić ze stanowiskiem, że jednostronne rozwiązania, narzucone przez konferencję londyńską, w sprawach

niemieckich, były nieuniknione, jak to usiłują uzasadnić notą Rządu J.K.M.

Przypomnieć należy, że kolejne etapy porozumienia się czterech mocarstw okupacyjnych Niemcy w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, do konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w grudniu 1947 r. wzięcie, przyniosły w rezultacie szereg uzgodnionych postanowień. Ten fakt stwarzał podstawy dla rozwiązania do końca sprawy niemieckiej przez zgodną współpracę czterech mocarstw.

Niestety, te uzgodnione postanowienia były udaremniane przez politykę jednostronnych działań, jak to miało miejsce po konferencji moskiewskiej w maju 1947 r., przez powołanie odrębnego aparatu gospodarczego, administracyjnego i kontrolnego dla Niemiec zachodnich i przez ogłoszenie odrębnego planu przemysłowego i reparacyjnego dla strefy anglo-amerykańskiej oraz, jak to miało miejsce po konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie w grudniu 1947 r. przez obecnie realizowane uchwały konferencji trzech mocarstw.

Rząd Polski niezmiennie traktuje zgodność działania czterech wielkich mocarstw jako właściwą gwarancję słusznego uregulowania sprawy Niemiec i bezpieczeństwa i przekonany jest, że warunki dla takiego uregulowania istnieją, o ile tylko dotychczas zawarte i obowiązujące porozumienia mocarstw w sprawie Niemiec będą respektowane, a decyzje będą pozostawione organom do tego uprawnionym.

Rząd polski musi stwierdzić, że argument przytoczony w punkcie 4 noty Rządu J.K.M. nie posiada żadnego związku ze sprawą kom-

(Ciąg dalszy na str. 2-e)

Togliatti opuścił szpital

RZYM. PAP. Rozgłośnia rzymska podała w sobotę wiadomość, że Palmiro Togliatti opuścił szpital.

Według informacji Czeskiej Agencji Te-

legraficznej Togliatti otrzymał zaproszenie od czechosłowackiego ministra zdrowia ks. Plojhora spędzenia okresu rekonwalescencji w Czechosłowacji.

Wspaniały sukces polskiego przemysłu węglowego

KATOWICE PAP. Rosnące z miesiąca na miesiąc wysiłki polskiego górnika nad podniesieniem wydajności pracy i wykonaniem przedterminowym państwowego planu wydobycia węgla zostały w bieżącym miesiącu ukoronowane nowym wspaniałym sukcesem kopalń polskich.

W dniu 31 lipca rb. polski przemysł węglowy osiągnął po raz pierwszy w swej historii 6.000.000 ton miesięcznego wydobycia. Sukcesem tym rozpoczyna się nowy etap pracy polskiego przemysłu węglowego, na jego drodze rozwojowej, na którą wprowadziło go obejmujące coraz szersze rzesze górników współzawodnictwo pracy.

Faszystowskie rządy we Włoszech De Gasperi próbuje terrorem zgnieść opozycję. Więzienia zapelniają się uczestnikami strajku powszechnego

RZYM. PAP. — Zastępca sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo w przemówieniu, wygłoszonym w izbie deputowanych naplemnował „antyludową i prowokacyjną politykę rządu de Gasperiego, która po zamachu na Togliattiego przejawiała się

przed wszystkim w terrorze policyjnym i w próbach zgniecenia opozycji w kraju i w parlamencie”. Mówca oskarżył rząd o wkroczenie na drogę faszystów.

W końcowej części swego przemówienia Longo oświadczył, że komunistyczna frakcja parlamentarna wycofuje wniosek w sprawie wotum nieufności dla rządu, zgłoszony po zamachu na Togliattiego, gdyż uważa za bezcelowe oddawanie go pod głosowanie z uwagi na to, że partie koalicyjne, posiadające w parlamencie większość, ślepo podporządkowały się rządowi.

Longo podkreślił, jednocześnie, że partia komunistyczna kontynuować będzie swą walkę w kraju.

RZYM. PAP. — W całym kraju w dalszym ciągu trwają aresztowania uczestników niedawnego strajku powszechnego.

W Bolonii aresztowano 120 osób. W Sienie policja przekazała wiadom sądowym 40 uczestników strajku. Do Florencji przewie-

ziono 88 osób, aresztowanych w okręgu Amiata. Dalsze aresztowania uczestników strajku dokonywane są również w Rzymie.

Dziennik „Il Popolo” donosi, że w San del Prato został aresztowany komunistyczny wiceburmistrz oraz aktywista partii komunistycznej. Władze wytoczyły sprawę sądową burmistrzowi Genui — komuniści Adamoli. Policja w dalszym ciągu pod pretekstem poszukiwania broni dokonuje prowokacyjnych najeżdż na przedsiębiorstwa przemysłowe we wschodnich Włoszech.

PIŚMIDŁA ZDRAJCÓW NIKT NIE CHCE CZYTAĆ

RZYM. PAP. — Z dniem 31 lipca przestał wychodzić w Rzymie centralny organ partii Saragata — „Umanita”. Od 1 sierpnia jedynym oficjalnym dziennikiem tej partii będzie ukazujące się w Mediolanie pismo pod redakcją poła Faravelli. Przyczyną zwinienia pisma był brak środków finansowych.

E. U.

Kronika m. Kutna **Życie kulturalne Konstancyńowa**

KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, 1 sierpnia 1948 r.
Dziś: Piotra

WAŻNIEJSZE TELEFONY

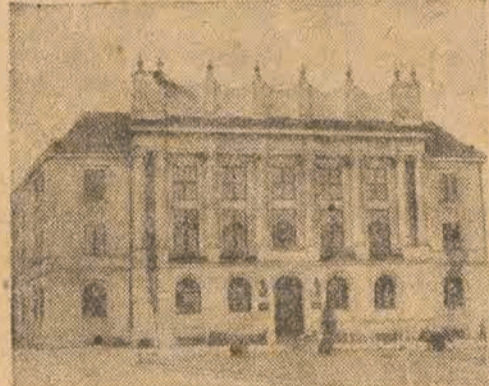
Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Apteka „Pod Orłem“ — 106
Apteka Sukc. H. Walenta — 52
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102

Wieści z kraju

WYDOBYCIE NOWYCH WRAKÓW

W Stoczni Gdynskiej przy 6000-tonowym doku pływającym wciągnięto zatopiony w czasie wojny wrak torpedawca, leżący na 13-metrowej głębokości.

Zadanie wymagało wielkiego wkładu pracy, która odbywała się pod wodzą i ostrożności, gdyż torpedowiec posiadał ładunek min talerzowych i amunicji.

Pół dnia w Skierniewicach

Starostwo w Skierniewicach

„Jedźcie pan do Skierniewic? To miasto emerytów“ — Tymi słowami powitał mnie mój towarzysz podróży, kiedy wsiadałem w Kolusz



To nie zamek — to przetwórcznia owoców S.G.G.W.

Gdy wstąpiłem do jedynej w całym Konstancynie księgarni i zapytałem jaką książką cieszy się największym popytem i popularnością wśród miejscowej ludności, — usłyszałem niezbyt wesołą i pocieszają-

ca odpowiedź: „Żadnych książek tu u nas nikt prawie nigdy nie kupuje, a nawet nie pyta o książki. Leżą sobie spokojnie na półkach i myślimy poważnie o likwidacji placówki — odpowiedzieli mi na moje py-

tanie, a po sekundzie dodano na pocieszenie: — „Idą jedynie jako tako, podręczniki szkolne i to dopiero w sezonie.

„Nie mniej charakterystyczną odpowiedzią usłyszałem w kiosku gazetowym. „

Okazało się, że największą popularnością cieszy się prasa sportowa, czyta ją niemal cała miejscowa młodzież, inne zaś pisma i gazety mają dość znikomą zbytnie.

Oczywiście, te odpowiedzi księgarza i gazetiarzy nie posiadają poważniejszego znaczenia i na ich podstawie nie wolno wyciągać zbyt pochopnych wniosków. Ludność konstancyńska przecież może zaopatrywać się w książki i gazety w pobliskiej Łodzi, może prenumerować pisma. Tym nie mniej, fakty te nabierają swoistej wymowy na ogólnym tle życia kulturalnego miasta.

Tutejsze zakłady pracy (mamy na myśli uruchomione już zakłady włókiennicze) nie posiadają własnych świetlic. Istnieje tylko świetlica przy Związku Zawodowym wspólna dla wszystkich robotników konstancyńskich. Przejawia ona dość ożywioną działalność: zorganizowano chór, w ciągu ostatnich 2-ech miesięcy wystawiono trzy sztuki. Ale czy to nie za mało dla przysięszonego 1.200 robotników, zatrudnionych jedynie w przemyśle państwowym, nie licząc prywatnego sektora? I czy to nie wywiera swego wpływu na wyraźny brak zainteresowania książką i słowem drukowanym, okazywany przez robotniczą ludność?

W mieście istnieje jedna licząca około 700 tomów biblioteka miejska. Frekwencja jest niezła, ale 700 tomów na 6 tysięcy ludności przy braku innych bibliotek — to też nie za wiele.

Świetlica Związków Zawodowych mieści się czasowo w lokalu biblioteki miejskiej i z tego tytułu korzysta z jej książek, bo własnej biblioteki na razie nie posiada.

Miasto posiada jedno kino i dwie sale teatralne. Sale te nie są należycie wykorzystywane, gdyż do Konstancyńowa zjeżdżają najwyżej zespoły rewiowe, nigdy zaś poważniejszy teatr. Nie wątpimy, że ludność naszego miasta standardowo bardzo wdzięczną publiczność dobrego teatru objazdowego. Sprawą tą powinny zająć się odpowiednie czynniki. (Pow.)

Młodzież rzemieślnicza na wczasach

Związek Izb Rzemieślniczych zorganizował w Muszynie turkusowy dom wypoczynkowy, czynny przez cały rok dla uczniów rzemieślniczych szkół zawodowych. Młodzieńcy wczasowicze zajmują komfortowy pensjonat „Mimoza“ oraz sąsiednią willę, gdzie spędzają wolny czas pod fachową opieką i w bardzo dobrych warunkach.

W najbliższym czasie zostanie na terenie domu wypoczynkowego uruchomiona spółdzielnia pracy z zakresu wikliniarstwa i tkactwa, gdzie młodzież nauczy się praktycznych zajęć.

Ostatni turnus, liczący 96 osób obojga płci, stanowią młodzież Zawodowej Szkoły Rzemieślniczej w Krakowie.

Kronika milicyjna

HANDLOWAŁ PRZEMYCANĄ SKÓRĄ

Na stacji kolejowej w Kutnie funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej zauważyli młodzieńca, który wyskoczył z pociągu tranzytowego i skierował się ku wyjściu na miasto.

Milicjanci zatrzymali go i znaleźli przy nim pięć kilo twardej skóry pochodzącej z przemytu. Zatrzymanym okazał się 18-letni Przybysz Marian, zamieszkały w Kutnie przy ulicy Krzywej 3.

Sprawę przekazano do Inspektoratu Ochrony Skarbowej.

NIE WOLNO JEZDZIĆ CHODNIKIEM

Ob. Piotrowski Jan, zamieszkały w Kutnie, Stary Rynek 15, jechał wożem chodnikami ulic, uważając widocznie, że bruk kutnowski nie nadaje się do jazdy. Z tego błędu wyprowadził ob. Piotrowskiego milicjant, spisując mu odpowiedni protokół.

ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!**Ostrożnie podczas kąpieli!**

W związku z okresem upalnego lata i niezapartą chęcią licznych rzesz zwolenników wody zażywania rozkoszy kąpiele i pływania na wodach otwartych oraz woda dość licznych, nieszczęśliwych wypadków utonięcia szeregu osób na naszym terenie podjęty został kilkanaście dni temu podstarostwa wskazywać higienicznych dla pływających.

Ścisłe przestrzeganie ich przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia ilości wypadków w czasie kąpieli.

1. Nie pływać przy objawach choroby, silnego zmęczenia lub złego samopoczucia.

2. Nie pływać z pełnym żołądkiem. Po obfitym posiłku przecekać 1,5 — 2 godziny, zanim wejdziesz się do wody.

3. W basenach sztucznych, tak letnich jak i zimowych, przed wejściem i po wyjściu z wody wymyć dokładnie ciało pod natryskiem.

4. Po większym wysiłku będąc rozgrzanym lub spoconym, nie wchodzić od razu do wody, lecz dopiero po krótkim odpoczynku.

5. Czas przebywania w wodzie zależy od temperatury wody, powietrza, wieku i zdrowia pływających. Początkujący powinni przebywać w wodzie nie dłużej niż 10—20 minut. Czas przebywania w wodzie należy stopniowo przedłużać.

6. Z chwilą pojawienia się dreszczy, „gęsiej skórki“, zsinienia warg, zawrotów głowy, należy natychmiast wyjść z wody.

7. Po zakończeniu pływania, zwłaszcza w dni chłodne, należy wytrzeć się do sucha, ubrać się i rozgrzać się marszem lub nawet lekkim biegiem.

8. Ze względu na to, że pływanie najczęściej łączy się z kąpielą słoneczną, należy zachować ostrożność w nasłonecznianiu się, celem uniknięcia oparzenia skóry, jak również unikania wchodzenia do wody po silnym nagrzaniu się, aby uchronić się przed zająknięciem lub zasnianiem w wodzie, co dotyczy szczególnie tych osób, które cierpią na jakąkolwiek niedomogę serca.

9. Przed rozpoczęciem nauki pływania najlepiej zasięgnąć rady lekarza.

Pomóżmy trojaczkom z Woli Makowskiej

W gminie Skierniewie we wsi Wola Makowska mieszka rodzina Majów. Majowie są bardzo biedni. Chory ojciec ma obiecane prace na kolei, ale narazie nie może zarabiać ze względu na swój stan zdrowia. Majowie są rodzicami trojaczek: „trzech budry-



śców“, ale matka z trudem tylko zarabia na ich utrzymanie. Mimo to trojaczki chowają się zdrowo przez przeciąg już 7

lat, tylko ich blade twarzyczki mówią o warunkach w jakich żyją. Chłopcy kochają się bardzo. W tym roku mają iść do szkoły, lecz nie mają butów i ubranek, a rodzice nie mogą im nic sprawić.

Istniejące na terenie Skierniewic od niedawna ChPTD nie dysponuje odpowiednimi funduszami, nie jest w stanie przyjąć ze stałą pomocą dzieciom.

Wobec tego ChPTD zwraca się za pośrednictwem naszej Redakcji z gorącą prośbą do społeczeństwa aby przysłało z pomocą trojaczkom.

Wierzmy, że mieszkańcy Skierniewic i powiatu odpowiedzą na ten apel i otoczą stałą i troskliwą opieką chłopców z Woli Makowskiej. Spełnią w ten sposób swój obowiązek obywatelski. (T. Szew.)



Ratusz

kach do pociągu zdążającego w kierunku Skierniewic.

Skierniewice mimo, że mają opinię siedziby emerytów, nie robią wrażenia ospałego miasteczka. Może dlatego właśnie, że są dużą stacją węzłową z warsztatami reperacyjnymi lokomotyw, leżącą na linii kolejowej Łódź — Warszawa. Ten łatwy dojazd do dwóch największych miast Polski sprawia, że wielu spośród 18 tysięcy mieszkańców pracuje w Łodzi i w Warszawie w charakterze urzędników, dojeżdżając codziennie ze Skierniewic do wymienionych punktów pracy.

Ale Skierniewice to nie tylko miasto urzędników, to także miasto kolejarzy i wojska. Około 25 procent mieszkańców miasta i okolic pracuje jak to się mówi „na koleji“. Tradycja ta pozostała jeszcze z dawnych czasów zaobserwowanych w Rosji carskiej w obawie przed ruchem rewolucyjnym robotników nie dopuszczała do rozbudowy przemysłu na terenie miasta. Większość więc mieszkańców szukała zajęcia w kolejnictwie.

Brak przemysłu — poza jednym browarem słynnym z doskonałego piwa, huty szklanej, fabryki dykty i cegielni, powoduje, że budżet miasta jest stale deficytowy. Przedwojenne do chody Zarządu Miejskiego z 40 hektarów lasu zmalały a to dlatego, że lasy zdewastowane przez okupanta obecnie trzeba zalesić. To też Zarząd Miejski cierpi ustawicznie na brak funduszy, a miasto woła stale o inwestycje. Ulice proszą o zlikwidowanie kociach łbów, chodniki wołają o załatwienie dziur, domy użyteczności publicznej o remont, a całe miasto — o czystość i wygląd prawdziwie estetyczny. Zarząd Miejski stopniowo rozwiązuje ten problem zatrudniając w roku bieżącym pierwsze ulice i zakładając kwietniki. Przystąpiono też do uporządkowania dzikiego parku z rzadkimi okazami starych jesionów, nad którym rozłożyło opiekę Miśterstwo Kultury i Sztuki.

Przez pewien czas plagą Skierniewic były kozy, od których rollo się całe miasto. Każdy

prawie skierniewiczanie uważa za swój obowiązek hodować te pożyteczne zwierzątka i paść je na miejskich trawnikach względnie w parku, gdzie też kozy zniszczyły całkowicie podszycie. Obecnie mieszkańcy zrozumieli potrzebę parku i czując szacunek dla włożonej w jego utrzymanie pracy nie korzystają z trawników jako z pastwisk.

Miasto odczuwa brak dostatecznej ilości mieszkań i wody.

Mieszkańcy czerpali dotychczas wodę ze studzien publicznych lub korzystali z wody, rozwozonej staromodnym beczkowiec napełnianą, którym dźwiękiem dzwonka całe miasto. Obecnie sprawę tę rozwiążą przypuszczalnie hydranty i wodociąg, na którego budowę przearczyła Rada Powiatowa 4 i pół miliona złotych.

Wydaje się, że Rada Powiatowa złożona po nowych wyborach z fachowców będzie intensywniej pracować i pomyślnie rozwiąże wiele skierniewiczkich spraw.

T. Szewera.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos“

